

# Raport, który nie powstał

Pełni dobrych chęci zaprosiliśmy dyrektorów domów i ośrodków kultury w województwie łódzkim do odpowiedzi na krótką ankietę. Marzył nam się raport na temat instytucji kultury, prezentacja poszczególnych placówek - ich obecnego stanu, celów, jakie sobie stawiają, problemów, z którymi się borykają, kierunków rozwoju i wizji przyszłości. Wszystko to przy okazji planowanego spotkania zatytułowanego „+/- kultura - Forum Instytucji Kultury Województwa Łódzkiego”, które 17-18 września odbędzie się w Piotrkowie Trybunalskim pod hasłem: „Teraźniejszość i przyszłość animacji kulturalnej”. Przygotowane dla dyrektorów i pracowników forum poza celami ściśle merytorycznymi ma także przyczynić się do zacieśnienia więzi pomiędzy przedstawicielami kadry z instytucji kultury w naszym regionie.

3 lipca wysłaliśmy ponad 130 maili z pytaniami, zaznaczając jednak, że nie chcemy w żaden sposób ograniczać swobody wypowiedzi adresatów. 20 lipca ponownie wysłaliśmy pytania, przypominając o naszej prośbie. Czekamy na odpowiedzi do 5 sierpnia. I co? Odpisało dziewięć placówek.

Dlaczego tylko tyle? Oto jest pytanie. Może jakieś adresy były nieaktualne. Swoją drogą są jeszcze ośrodki kultury, które nie mają strony internetowej - niełatwo znaleźć ich adres mailowy, a jeszcze trudniej nazwisko dyrektora. Może to przez wakacje - zastanawiamy się. Ale czy to znaczy, że domy kultury latem są zamknięte? Może część adresatów uznała ankietę za niewartą uwagi. Może dyrektorzy bali się prowokacji. Może pytania są głupie.

Dzwonimy do kilku miejsc. W Miejskim Ośrodku Kultury w Skierniewicach nic nie wiedzą - od lipca jest nowy dyrektor i trwa rewolucja organizacyjna. W Sieradzkim Centrum Kultury, Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Pajęcznie, ani w Miejskim Domu Kultury w Opocznie też nie znają sprawy, choć mamy od nich potwierdzenia odbioru przesyłki elektronicznej. Oczywiście jeśli tylko prześlemy ankietę jeszcze raz, chętnie odpowiedzą.

Wygląda na to, że grubo ponad sto maili wpadło w czarną dziurę Internetu. Na pewno zawiodła komunikacja. Nie będzie kompletnego obrazu instytucji kultury w regionie. Spróbujmy jednak na podstawie tych kilku wypowiedzi wskazać problemy, zaprezentować te wyjątkowe placówki, które zechciały odpowiedzieć na naszą ankietę.

## **Co najbardziej przeszkadza w prowadzeniu działalności domu (ośrodka) kultury?**

Oczywiście brak pieniędzy na organizowanie przedsięwzięć, na tzw. wkład własny przy wnioskowaniu o środki zewnętrzne, na badanie potrzeb środowiska („nigdy do końca nie wiemy, z jakim zainteresowaniem spotkają się nasze propozycje”), na wynagrodzenia dla pracowników. Taka sytuacja wynika często z niedoceniań przez władze samorządowe znaczenia kultury dla rozwoju lokalnej społeczności. Dlatego w okresie kryzysu instytucje kultury jako pierwsze narażone są na cięcia i tak niewielkiego budżetu, zaś w czasach wzrostu spadają na koniec kolejki oczekujących na zwiększenie dotacji. Niskie zarobki rodzą frustrację pracowników, zwłaszcza wobec rosnących wymagań organizatora, wydłużających się godzin pracy (także w soboty i niedziele), a zatrudniana na części etatu kadra funkcjonuje w poczuciu tymczasowości.

Problemem jest też niewystarczająca infrastruktura i dotyczy to zarówno niewielkich placówek, gdzie, jak w Miejskim Ośrodku Kultury w Sulejowie, wszystkie zajęcia prowadzone są w jednej sali, jak i tych instytucji, które dysponują okazałym budynkiem. W Miejskim Domu Kultury w Radomsku brakuje miejsca dla obecnych form działalności, a mogłoby ich być więcej, bo to jedyny dom kultury w niemal 50-tysięcznym mieście. Konieczne są remonty i inwestycje znacznie przekraczające budżet.

W wielu miejscach potrzeba lepszego wyposażenia, sprzętu i pomocy dydaktycznych.

Okazuje się, że instytucje wciąż mają problemy z pisaniem wniosków o dofinansowanie, brakuje wiedzy na temat istniejących programów wsparcia. Przeszkadza traktowanie instytucji kultury jako agencji artystycznej, która ma organizować festyny, dożynki, dni miast, a lekceważenie jej funkcji edukacyjnej. Życie uprzykrzają częste zmiany przepisów i ich różne interpretacje głównie w zakresie podatku VAT, a ostatnio niekorzystna interpretacja umów cywilnoprawnych przez ZUS.

Ciekawe, że nawet wśród tych kilku placówek były takie, które w ogóle nie chciały wypowiadać się na temat trudności. Niepodpisana informacja z Miejskiego Ośrodka Kultury w Piotrkowie Trybunalskim zaczyna się od uniku: „odpowiedzi będą takie same jak w innych ośrodkach kultury”. Krystyna Nawojka, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Osjakowie, twierdzi, że nic jej nie przeszkadza w prowadzeniu działalności. Ci, którzy jednak narzekają, nie załamują rąk i próbują jakoś radzić sobie z kłopotami. Podkreślają: „jesteśmy zaangażowani”, „nie poddajemy się, tylko działamy”, „wspieramy się nawzajem, przypominając, że przeszkody są właśnie po to, by je przezwyciężyć”.

**Jakie mają recepty na poprawę sytuacji?** Regulacje prawne, zwiększenie dotacji, rozbudowanie systemu tzw. małych grantów, pomoc ze strony instytucji powiatowych, wojewódzkich lub centralnych, konsolidacja środowiska i działanie w sieciach, szkolenie kadr.

Elżbieta Kwiatkowska, dyrektor MDK w Radomsku, pisze m.in.: „Kluczem do uchronienia instytucji kultury od kaprysów polityków jest zwiększanie świadomości samorządowców, że kultura jest siłą napędową rozwoju miasta, że ponoszone na nią nakłady są bardzo dobrą inwestycją w mieszkańców. Efekty widać w dłuższej perspektywie. Dlatego też miasta powinny mieć strategie rozwoju kultury”.

**W czym dyrektorzy instytucji, które odpowiedziały na zaproszenie „Kalejdoskopu”, widzą swoje atuty?** Barbara Przybysz kierująca Ośrodkiem Kultury „Tkacz” w Tomaszowie Mazowieckim na pierwszym miejscu wymienia wyjątkową ofertę i oryginalne projekty (np. dotyczące wielokulturowości Tomaszowa). Siłą tej placówki są instruktorzy, dla których praca to pasja, dobre relacje ze sponsorami i rodzinna atmosfera.

Miejski Ośrodek Kultury w Ozorkowie, według jego szefowej Ewy Kruszyńskiej, mimo znaczących braków kadrowych prowadzi działania rozpoznawalne w regionie. Imprezy, koncerty, spektakle odbywają się przy pełnej widowni. „Jesteśmy otwarci na sugestie i potrzeby mieszkańców, tworzymy przestrzeń do ich samodzielnych działań w sferze kultury. Dzielimy się tym co mamy: miejscem, sprzętem i know-how”.

Sylwia Klass, dyrektor MOK w Sulejowie, zapewnia, że proponowane przez placówkę zajęcia i wydarzenia są odpowiedzią na ankiety przeprowadzone wśród mieszkańców, żeby zbadać ich preferencje. Chwali kadrę i jej oddanie pracy w MOK. „Szanujemy ludzi, którzy do nas przychodzą. Wszyscy wyczuwają u nas pozytywną atmosferę”.

MOK w Piotrkowie Trybunalskim chwali się Ośrodkiem Edukacji Artystycznej. Uczestnikami bezpłatnych zajęć są dzieci z rodzin ubogich i zagrożonych patologią społeczną, ze świetlic środowiskowych, a także z czterech świetlic artystycznych prowadzonych przez MOK w szkołach podstawowych. Edukacja teatralna to priorytet placówki, która słynie z amatorskich zespołów teatralnych nagradzanych na krajowych przeglądach. Ambicją pracowników jest stworzenie u siebie zawodowej sceny (po wygaśnięciu umowy wiążącej ją z Teatrem im. Jaracza w Łodzi). MOK wyprodukował w tym roku dwa zawodowe spektakle. Na razie dla dzieci.

W oczach S. Zwierzyńskiej, księgowej Kutnowskiego Domu Kultury, jej instytucję wyróżniają dwa

piękne budynki, zmodernizowane ze środków unijnych, nowoczesne kino 3D oraz to, że organizuje wszystkie imprezy kulturalne odbywające się w mieście.

Charakter Dzielnicowego Ośrodka Kultury w Tomaszowie Mazowieckim determinuje jego położenie na dużym osiedlu mieszkaniowym o tradycjach wiejsko-miejskich. Dyrektor Anna Zwardoń widzi w tym możliwość odwoływania się do folkloru, a także łączenia tradycji z nowoczesnością. „Nasza działalność jest wielopłaszczyznowa – kulturalna, artystyczna, rekreacyjna, społeczna, oświatowa. Staramy się realizować ją w domowej, przyjaznej atmosferze”.

O wyjątkowości MDK w Radomsku jego szefowa Elżbieta Kwiatkowska napisała bardzo dużo i nie są to czcze słowa. Wymieńmy tylko niektóre. To radomszczanie współtworzą program MDK, wspierani przez animatorów (niektórzy związani są z placówką od przeszło 30 lat). MDK pracuje według partycypacyjnego modelu działania, który polega na tym, że do projektów w ramach edukacji kulturalnej włączani są lokalni pasjonaci, artyści, architekci, muzycy, aktorzy.

To tutaj w 2013 roku odbył się Kongres Kultury, a rok później – współorganizowany z Narodowym Centrum Kultury Kongres Kultury Małych i Średnich Miast – Edycja I. Czytelnictwo. Największym wydarzeniem artystycznym jest Różewicz Open Festiwal – sztandarowy produkt markowy miasta. MDK zaprasza do współpracy wybitnych artystów wywodzących się z Radomska – m.in. I Kurs Mistrzowski poprowadził znakomity skrzypek, na stałe mieszkający w Wiedniu – Piotr Gładki, warsztaty teatralne – aktor scen warszawskich Przemysław Bluszczyński, warsztaty filmowe – Paweł Woldan. „Działamy z myślą, żeby mieszkańcy uznali to miejsce za swoje i brali czynny udział w życiu kulturalnym, żeby każdy z nich traktował to miejsce jak wartość, którą należy otaczać opieką i wspierać”.

Z obowiązku, ale i dla kontrastu przywołajmy jeszcze ośrodki w Żytnie i w Osjakowie. Ten pierwszy na pytanie „Pod jakim względem Państwa placówka jest wyjątkowa?” odpowiedział: „Pod każdym, szkoda, że tylko my o tym wiemy”. Niestety wyjątkowość GOK w Żytnie pozostanie jego tajemnicą, a była szansa, by ktoś się dowiedział. Najbardziej oszczędna w słowach Krystyna Nawojńska kierująca Osjakowem o swojej placówce (której nic nie przeszkadza w działalności) mówi jedynie: „jest przeciętnym ośrodkiem kultury”.

To tyle. Miał być raport, powstał zaledwie przyczynek. Ile w nim prawdy o regionalnych instytucjach kultury?

*Bogdan Sobieszek*